

# Grawitacja

Justyna Steczkowska

Tak jak w stanie nieważkości  
Oddech Twój mnie w górę unosi  
Tylko tyle dzisiaj wiem,  
leżysz obok po to by, mnie  
Oddech Twój unosił w kosmos.

A ja kocham ten stan  
Niebo nademną Ty obok tu

Tak słucham jak tam  
Znaki zodiaku mruczą przez sen  
Ciało moje nic nie waży  
Twoje też i tak zasypiamy  
Z kosmodromów moich snów  
Rusza statek po to by znów  
Uprorowadzić kosmonautów

A ja kocham ten stan  
Niebo nademną Ty obok tu

Spójrz, zobacz jak nas  
Z szafy galaktyk podgląda Bóg  
Nie rozdzieli nas  
Swym przyciąganiem żadna z planet  
Ani żadna z gwiazd  
Nas nie ogarnie swym ciężarem

Grawitacja  
Nie obejmie nas  
Nie chcę spadać  
Nie chcę widzieć jak  
Spadam

A ja kocham ten stan  
Niebo nademną Ty obok tu

Spójrz, zobacz jak nas  
Z szafy galaktyk podgląda Bóg  
Nie rozdzieli nas  
Swym przyciąganiem żadna z planet  
Ani żadna z gwiazd  
Nas nie ogarnie swym ciężarem

Grawitacja  
Nie obejmie nas  
Nie chcę spadać  
Nie chcę widzieć jak

Grawitacja  
Obejmuje nas  
Nie chcę spadać  
Nie chcę widzieć jak